Nr. 261 Poniedziałek, dnia 23 września 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Megalomanja Waldemarasa jest zaraźliwa

Gorączkowe brednie litewskie

o Wilnie, Ukrainie, Białorusi i Galicji

PARYŻ, 22.IX. Z okazji

przesilenia gabinetowego

w Kownie, poseł litewski w Paryżu, Klimas, udzielił wywiadu współpracownikowi wychodzącego tutaj dziennika rosyjskiego „Wozdrożdżenie", przyjmując go w gabinecie obwieszonym portretami wielkich książąt litewskich w starożytnych zbrojach, pod którymi wisiała na ścianie mapa Litwy z oznaczoną czerwoną obwódką ziemią wileńską z napisem

„Strefa okupacji polskiej".

Klima według relacji sprawozdawcy mówi zupełnie poprawnie po rosyjsku a podkreśliwszy

swoje sympatje

dla Rosji oświadczył:

Prasa paryska zupełnie niesłusznie głosi o upadku dyktatury na Litwie. Rząd Waldemarasa był stanem przejściowym, niezbędnym dla tego, by Litwa wytchnęła po poprzedniej

demagogji klerykalnej i socjalistycznej.

Każdy zdrowo myślący Litwin przyzna rację Waldemarasowi (?) o dyktaturze niema mowy. Waldemaras stale podkreślał, że sejm będzie zwołany na wiosnę przyszłego roku a w międzyczasie przeprowadzał szereg reform pozytywnych (?), skuteczności, których dowodem są osiągnięte w życiu gospodarczem rezultaty.

Zapytany o przyczyny kryzysu, Klimas oświadczył, że nie może dać decydującej odpowiedzi, gdyż nie otrzymał jeszcze z Kowna szczegółowych wyjaśnień. Może jednak powiedzieć, że zbiorowa dymisja gabinetu pozwoli zlikwidować niektóre

powstałe w jego łonie rozterki,

dotyczące przeważnie reformy uniwersyteckiej, mającej głównie na celu wprowadzenie kontroli rządowej nad wydziałem teologicznym, będącym gniazdem klerykalizmu wspólnie z prezydentem Smetoną.

Zapytany o rolę Szaulisów, Klimas odpowiedział: Szaulisi stanowią

najsilniejszą broń państwa

przeciw wrogom zewnętrznym i wewnętrznym. Każda wieś posiada oddział Szaulisów. Polacy powinni o tem pamiętać. Armja polska

może zgnieść państwo litewskie

ale Litwy nie zawojuje nigdy.

Zkolei Klimas przeszedł do najważniejszego zagadnienia polityki litewskiej, mianowicie do stosunków z Polską. Porozumienie z Polską jest jego zdaniem

niemożliwe

dopóki Polska nie odda Litwie Wilna. Polska nas nie przestrasza — mówił Klimas — Nie wierzę w możliwość jej dalszej egzystencji w obecnych rozmiarach. Jakiem prawem do Polski należy część Ukrainy, Białorusi i Galicji, których ludność nie jest związana z Polską żadnemi węzłami. Ziemie te łącznie z Wilnem nie mogą pozostać w stanie posiadania Polski.

Co do stosunków z Rosją sowiecką Klimas oświadczył, że Litwa jest

zbyt małym krajem,

aby mogła nie liczyć się z wielkiem mocarstwem rosyjskiem bez względu na to, kto będzie rządził w Moskwie: Sowiety czy kto inny. (PAT)

Sowiecka orejentacja Waldemarasa

Nagana wielkich mocarstw udzielona kacykowi kowieńskiemu

RYGA, 22.IX. „Latwis" pisząc o przyczynach dymisji gabinetu litewskiego przytacza pogłoskę, że Waldemaras otrzymał w Radzie Ligi Narodów

naganę wielkich mocarstw

za swą politykę zagraniczną.

W szczególności zaś zarzucono mu jego jaskrawe

sowiecką orjentację

oraz upór i nieustępliwość w likwidowaniu zatargów.

Wobec tego pozostawanie Waldemarasa na stanowisku ministra spraw zagranicznych byłoby nadal

niemożliwem

i zachodzi potrzeba szukania innej osobistości na to stanowisko. Pod tym względem Litwa natrafia na nieprzezwyciężone trudności.

Wyznaczenie odpowiedniej osobistości na miejsce Waldemarasa wydaje się rzeczą niemożliwą. Litwa znalazła się tu w impasie. Przybycie do Kowna nowego premjera spodziewane jest 25 bm. (PAT)

Kowno 22 września.

Wczoraj o godzinie 3—ej pop. prezydent Smetona odbył konferencję z Waldemarasem w kwestji reorganizacji gabinetu. Prezydent postanowił zaczekać z ostatecznemi decyzjami na powrót Tubialisa z Czechosłowacji. (PAT)

Utarczki w Mandżurji

Moskwa 22 września.

Tass donosi z Czyty pod datą 20 b. m., iż wojska czerwone odrzuciły w rejonie Nerczyńska bandę białogwardzistów, która wtargnęła na terytorjum sowieckie w Mandżurji. Białogwardziści stracili 11 zabitych. W rejonie Mandżurja — Pogranicznaja wojska chińskie, które przeszły na terytorjum sowieckie w kilku miejscach zostały odparte przez sowiecką straż graniczną. (PAT)

Katastrofa samochodowa

Wilno 22 września.

Dzisiaj o godzinie 19 w odległości 6 km. od stacji Nowojelnia na przecięciu toru kolejowego i szosy jeden z samochodów świty p. Prezydenta Rzeczypospolitej zderzył się z mieszanym pociągiem osobowo — towarowym. Samochód został uszkodzony a szofer złamał nogę. Znajdujący się w samochodzie szef sztabu DOK. Brześć doznał ogólnych potłuczeń. Rannych przewieziono do szpitali w Nowogródku. (PAT)

W drodze do Wilna

Prochy Lelewela w stolicy

Hołd dla wielkiego bojownika demokracji

Warszawa 22 września.

W dniu dzisiejszym 22 b. m. przybyły z Gdyni do Warszawy w drodze do Wilna **prochy jednego z najzasłużeńszych patrjotów polskich, członka** rządu narodowego z r. 1831, światowej sławy uczonego, Joachima Lelewela, zmarłego w Paryżu w roku 1861.

Przybycia pociągu, wiozącego prochy Lelewela oczekiwało **szereg osobistości** z Marszałkiem Senatu **Szymańskim** oraz prezesem warszawskiej dyrekcji kolejowej inż. Bienieckim na czele. Wagon przybrany zielenią oraz sztandarami o barwach narodowych polskich i francuskich odczepiono od pociągu gdańskiego i postawiono przy rampie kolejowej, **gdzie organizacje sportowe ustawiły wartę honorową.**

O godzinie 10—ej w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. biskupa Szlagowskiego. Główną nawę i stalle wypełniło grono przedstawicieli rządu, wojska, sejmu i senatu, władz uniwersyteckich, komunalnych, członkowie organizacyj i stowarzyszeń naukowych, korporacje akademickie i przedstawiciele szerokich warstw społecznych.

Rząd reprezentowany był przez ministra W. R. i O. P. Sławomira Czerwińskiego i ministra Prystora. Obecni byli również: prezydent miasta inż. Słomiński, komendant miasta płk. Wieniawa — Długoszewski, szereg przedstawicieli sejmu i senatu z Marszałkiem Senatu Szymańskim, rektorowie wyższych uczelni i w. in.

W południe przy rampie kolejowej na dworcu głównym odbył się **akt hołdu dla sławnego męża.** Obok wagonu z prochami Lelewela ustawiły się w czworobokach delegacje akademickie i szkół średnich ze sztandarami. Zwarty tłum mimo niepogody otoczył wagon ze szczątkami Joachima Lelewela. O godzinie 12—ej przybyli reprezentanci sfer oficjalnych z ministrem W. R. i O. P. Czerwińskim na czele.

Składając wspaniały wieniec od rządu Rzeczypospolitej, pierwszy zabrał głos minister Czerwiński, **składając hołd wielkiemu bojownikowi demokracji.** Z kolei oddał hołd prochom Lelewela wiceprezes warszawskiej Rady Miejskiej p. Szweicer, który żegnał udające się w dalszą drogę szczątki szlachetnego obywatela w imieniu ludności **stolicy.**

Po zakończeniu tej uroczystości złożono na trumnie szereg wieńców. Po krótkim pobycie w stolicy prochy Lelewela zostaną przewiezione do Wilna.

(PAT)

Zuchwałe włamanie

do biura sprzedaży biletów kolejowych „Orbis"

Ubiegłej nocy dozorca domu przy ul. Andrzeja 7, gdzie mieści się biuro sprzedaży biletów kolejowych „Orbis" zauważył jakieś rysy na drzwiach prowadzących do biura.

Podejrzewając włamanie zawiadomił 7 komisarjat P. P. Zawezwano kierownika biura.

Okazało się, że nieznani sprawcy rozpruli kasę t. zw. rakiem, z której **zrabowali gotówkę oraz biżuterję wartości ogólnej 5.000 zł.**

Złoczyńcy dla zatarcia śladów obmyli całą kasę wodą.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców. (p)

EWOLUCJA DYKTATUR

Dyktatura nie jest lekarstwem ostatecznem i trwałem, jak to się wydaje rozmaitym jej naiwnym czy zainteresowanym chwalcom. Zdanie to nietylko demokratów z przekonania, którzy odrzucają koncepcję dyktatury, gdyż uważają ją za szkodliwą z punktu widzenia trwałości rozwoju państwa i demokratycznego wychowywania mas. Sami dyktatorzy, o ile są ludźmi sumiennymi i przewidującymi, zdają sobie sprawę z grozy położenia na samotnym szczycie, z ryzyka wypływającego stąd, że los państwa związany został z losem, zdrowiem, życiem jednego człowieka, który intensywnym aktem woli wydźwignął się w przełomowych czasach na to stanowisko. Zawdzięczamy temu fakt, iż właśnie w obecnej chwili na dwu znamiennych przykładach możemy obserwować ewolucję dyktatorskiej teorji i praktyki, wynikającą stąd, że dyktatura nawet w oczach wyznawców swoich najkompetentniejszych, lecz krytycznych, jest tylko chwilowym środkiem leczniczym.

Największy współczesny praktyk i teoretyk dyktatury, Mussolini, nagle składa sześć z piastowanych przez siebie siedmiu ministerstw i zatrzymuje dla siebie jedynie prezydjum rady ministrów i ministerstwo spraw wewnętrznych ze względu na ważny dla niego dział policji. Sześć innych ministerstw obejmuje sześciu dotychczasowych podsekretarzy stanu z awansem na stanowiska odpowiedzialnych ministrów. Mussolini w ten sposób odciąża siebie, rozkłada odpowiedzialność, spoczywającą dotąd niemal wyłącznie na nim samym, między grono swoich współpracowników, pozbawia, względnie chce pozbawić, dyktaturę pierwiastku osobistego, zaznacza, że uniezależnić pragnie los faszyzmu i Włoch od niepewnego losu jednostki, i że ze względu na to pragnie wychować współrządców następców. ....

A równocześnie z wrodzoną narodom łacińskim i systemowi Mussoliniego jasnością, niektórzy najbardziej zaufani powiernicy prasowi dyktatora zapowiadają, że zbliża się okres trzeci ewolucji faszyzmu. Faszyzm, tak twierdzą, zreorganizował państwo w swoim duchu pod względem i politycznym i społecznym. Zdławił przeciwników, zidentyfikował się ze społeczeństwem, wychowując je w swoim duchu. Faszyzm rozpłynął się w narodzie, zabarwił go sobą. Bliską jest więc chwila — tak twierdzą ci interpretatorzy, — w której faszyzm będzie mógł przestać prowadzić odrębne życie, będzie mógł rozwiązać się, gdyż wykonał swoje zadanie.

To radykalne postawienie sprawy w prasie, merytorycznie przedwcześnie, miało również cele taktyczne na oku. W wielu kołach faszystowskich proklamowanie tej doktryny o zbędności faszyzmu, jako odrębnej organizacji, wywołało wielkie zaniepokojenie. Mussolini je uśmierzył. Jeszcze nie czas na rozwiązanie organizacji, ale przecież niektóre postanowienia dowodzą, że zaczyna się wchodzić na tę drogę. Oto kierownicy okręgowych organizacyj faszystowskich poddani zostaną prefektom, a mianować ich będzie król. W każdym razie faszyzm, w myśl intencji swego twórcy i wodza, jest w przededniu nowej ewolucji, którą do pewnego stopnia można określić jako początek likwidacji, a przystępuje się do niej na mocy własnej decyzji, a nie nacisku z zewnątrz. Dyktatura hiszpańska zmierza również do likwidacji świadomej, lecz na innej drodze, kompromisu ze staremi partjami politycznemi, których nie zdołała zniszczyć. Projekt konstytucji Primo de Rivery daleki jest od nowoczesnego systemu demokratycznego i konstytucyjnego. Ale dyktator hiszpański, przystępując do konkretyzowania go, daje dowody ustępliwości. Prasa hiszpańska otrzymała możność krytykowania projektu i skorzystała z tego w całej pełni. Primo de Rivera zaproponował przywódcom dotychczasowych partyj mandaty do prowizorycznego Zgromadzenia Narodowego, które zajmie się sprawą opracowania konstytucji. Socjaliści odmówili udziału, inne partje postawiły warunki dość daleko idące, z których jednym jest uwolnienie z więzienia byłego premjera konserwatywnego, p. Sanchez Guerra. Primo de Rivera podobno zgadza się. W tych dniach ma odbyć się spotkanie dyktatora dotychczasowego z hr. Romanones'em, byłym premjerem, przywódcą liberałów, jednym z szefów opozycji hiszpańskiej.

Wszystkie te objawy wskazują, że okres dyktatury w Europie według niektórych tak modny i trwały, wchodzi w stadjum bądźto ewolucji zasadniczej, bądźto likwidacji.

W. J

Rola Polski

w tegorocznem zgromadzeniu Ligi Narodów

Minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, przed opuszczeniem Genewy, w rozmowie z przedstawicielem „Kurjera Porannego" streścił swoje wrażenia z przebiegu dziesiątego zgromadzenia Ligi Narodów.

— Tegoroczne zgromadzenie Ligi — mówił p. min. Zaleski — stało się interesującem, ponieważ, jak słusznie się spodziewano, zarysowały się na niem pewne nowe hasła polityki międzynarodowej, wypowiedziane przez dzisiejszych głównych sterników europejskich Mac Donalda i Brianda. Znajdujemy się niewątpliwie w okresie, kiedy następuje pewne przegrupowanie sił i kiedy wzajemne ustosunkowanie się państw oraz ustosunkowanie się ich do poszczególnych zasadniczych programów politycznych jest niesłychanie ciekawe, ważne, i wymaga nadzwyczajnej uwagi. Myśli rzucone w czasie zgromadzenia przez pp. Brianda i Mac Donalda, dotyczące t. zw. Europejskich Stanów Zjednoczonych, a raczej — porozumienia ekonomicznego Europy, nie były absolutną nowością ani dla Ligi, ani dla polityków poszczególnych państw. Właściwie chodziło o zdanie sobie sprawy, jaki będzie ton zasadniczy tych haseł i na które z nich będą położone główne akcenty. Idea utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, o ile oparta będzie na zasadzie zagwarantowania i poszanowania suwerenności wszystkich państw, o ile obejmie ona również jaknajsilniej zagwarantowane bezpieczeństwo granic tych państw i o ile w swoich tendencjach liberalizmu ekonomicznego nie będzie opierała się na chęci stworzenia przywilejów, lecz zbudowania istotnej wspólnoty gospodarczej — jest ideą nietylko piękną, ale może się stać rzeczywiście realnym programem politycznym. Nie należy jednak sądzić, że projekt ten da się zrealizować w ciągu kilku tygodni a nawet paru miesięcy. Sam inicjator tego programu tak niesłychanie zręczny taktyk i polityk jak p. Briand nie zamierza w forsownem tempie brać przeszkód, które na drodze realizacji swej idei niewątpliwie spotka. Pragnie on, aby idea ta najpierw zdobyła moralny kredyt i skrystalizowała się dopiero później. Zapowiedziane memorandum rządu francuskiego do wszystkich rządów europejskich wprowadzi te wszystkie hasła na grunt bardziej praktyczny, a w sformułowaniach odpowiedzi wszystkich państw na to memorandum zarysuje się dopiero możliwość realizacji. Sam p. Briand zatem w programie swoim widzi cały rok jako termin niezbędny dla skrystalizowania się samego projektu. Niewątpliwie w czasie dyskusji, omawiania i przygotowywania form tego programu wiele rzeczy się wyjaśni we wzajemnych stosunkach poszczególnych państw. Niektóre

— Ponowny wybór Polski do rady — ciągnął dalej p. minister — ma dla nas znaczenie polityczne nietylko ze względów praktycznych, ale również ze względów moralnego autorytetu. Zdobycie 50-u głosów na 53 jest faktem dla nas niesłychanie dodatnim i nietylko na samą wymowę liczb należy zwrócić tu uwagę. Należy zwrócić uwagę na to, że w tej formie wypowiedziały swe uznanie dla konieczności zasiadania Polski w radzie nietylko mocarstwa, ale i te państwa mniejsze, które z punktu widzenia zasadniczego były przeciwne przywilejowi reelekcji. Oddanie więc przez nie nas kapitał moralny, stwierdzający, że dawne zastrzeżenia i ich dogmaty antyreelekcyjne okazały się dla nich samych niewystarczające, aby głosować przeciwko Polsce.

Następnie rozmowa przeszła na tematy ekonomiczne.

— Zgromadzenie poświęciło w tym roku wielką uwagę zagadnieniom ekonomicznym — stwierdził p. minister. — W tej dziedzinie zarysowały się przedewszystkiem prądy liberalizmu ekonomicznego. Zarysowały się może nieco energiczniej, niż poprzednio z powodu udziału w zgromadzeniu elementów społeczno-radykalnych i bacznie uważających na politykę robotniczą, mianowicie delegatów-labourzystów. Jednakże cechą całej dyskusji, jaka w tej sprawie się toczy, jest wielka oglądność. Szereg delegatów państw mniej uprzemysłowionych podkreślił niedopuszczalność używania świadomie i bezwiednie liberalizmu ekonomicznego dla przytłaczania przemysłowo mniej rozwiniętych jednostek gospodarczych — wykazano konieczność równowagi w traktowaniu zagadnień przemysłowych i rolniczych. Aby ułatwić postulaty sfer przemysłowych, trzeba będzie przedewszystkiem wzmocnić siłę kupna państw, mniej przemysłowych bardziej rolniczych. Aby to osiągnąć, należy te państwa traktować z pieczołowitością. Należy umożliwić im powiększenie zastępu nabywców przez uczynienie ich zamożniejszemi. Te właśnie zasady znalazły posłuch w komisjach 10-go zgromadzenia. Uzmysłowiono sobie, że nie powinno się uchwalać na papierze przywilejów czy jakichś inowacji taryfowych, któreby w życiu nie mogły być w żaden sposób zastosowane.

— Idea niesupremowania państw mniej przemysłowych w ciągu 10-go zgromadzenia poważnie utorowała sobie drogę — kończył p. minister. — Nie będę już szerzej wspominał o wiadomych inicjatywach polskich w tym zakresie, o konieczności otoczenia większą dbałością eksportu zarówno zbożowego jak i hodowlanego i wystąpienia z naszej strony przeciwko skłonnościom nadużywania pewnych zakazów weterynaryjnych w celach polityczno-gospodarczych... Reasumując swoje poglądy, mogę powiedzieć, że na tegorocznem zgromadzeniu padły hasła, aczkolwiek nie sensacyjne, to jednak w razie zrealizowania ich — politycznie pożyteczne i że uzewnętrzniła się spokojna celowa praca.

Ciągnienie 5 klasy trwa do 9-go października r. b.

Gł. wygrana 750.000 Gł. wygrana

Kup u nas los!!! Co drugi los wygrywa!!!

E. LICHTENSTEIN

ODDZIAŁY W ŁODZI:

I. Piotrkowska 72, (Gmach Grand-Hotelu)
II. Piotrkowska 11, (jest już czynny)

CENTRALA: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 146

Tabele codziennych ciągn[illegible] do obejrzenia u nas darmo!
Zamieniamy t. zw. stawki na nowe [illegible]!! Wypłacamy wszelkie wygrane!
Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 64-2o9, Firma egz. od 1835 r.

KOMUNIKAT

Obywatele! Minęło zaledwie kilka dni ciągnienia, a już padły u nas następujące wygrane:

Zł. 60.000 na Nr.	66.141	Zł. 10.000 na Nr.	39.820
Zł. 20.000 na Nr.	154.118	Zł. 5.000 na Nr.	132.633
Zł. 15.000 na Nr.	69.015	Zł. 5.000 na Nr.	173.202
Zł. 15.000 na Nr.	23.014	Zł. 5.000 na Nr.	95.571
Zł. 10.000 na Nr.	72.824	Zł. 5.000 na Nr.	63.161
Zł. 10.000 na Nr.	71.831	Zł. 3.000 na Nr.	74.975
Zł. 10.000 na Nr.	141.005	i wiele, wiele innych.	

Kolektura nasza, jak zwykle, tak i teraz zwiększa szeregi osób zadowolonych, uszczęśliwionych i wzbogaconych.

Obywatele! Koło szczęścia posiada w dalszym ciągu kolosalne wyprane na miljony, miljony złotych, przeto wzywamy wszystkich do zdobycia wygranych przez kupno u nas losów. **Póki czas — do nas**

SŁOŃCE
— Napiórkowskiego 28 —

Dziś i dni następnych
Nowy wielki film orjentacyjny wytwórni „FOX" p.t.

Miłość Beduina

W rolach głównych
Dorothy Janis i Barry Norton

Romantyczne przygody bohaterskiego szeika. Historja miłości beduina. Sensacyjna pogoń za legendarnym koniem-widmem.

Orkiestra pod kierunkiem Romualda Ulatowskiego

Początek w dni powsz. od godz. 5, 7 i 9, w soboty, niedziele i święta o 5

Następny program
Kawalerowie nocy

KRONIKA

WRZESIEŃ
23
PONIEDZIAŁEK

DZIS: Tekli
JUTRO: N. M. P od wyk. niew.

Ws. słońca g. 5 m. 20
Zachód „ g. 17 m. 38
Ws. księżyca g. 19 m. 17
Zachód „ g. 9 m. 15

Bibljoteka Związku Młodzieży Polskiej

Przy Związku Młodzieży Polskiej (Gdańska 111) przed półtora—rokiem została uruchomiona bibljoteka dla młodzieży, zaś w roku bieżącym zreorganizowana i zaopatrzona w szereg poważnych dzieł beletrystycznych, religijnych i naukowych. Bibljoteka w stanie dzisiejszym liczy już około 1500 tomów oprawnych. Kierownictwo Związku widząc korzyści, jakie z czytania poważnej i zdrowej lektury odnosi młodzież ciągle zbiory bibljoteczne powiększa, pomimo skromnych funduszów, wierząc jednak, że społeczeństwo nasze w zrozumieniu donioslości posłannictwa Związku przyjdzie każdorazowo z pomocą, gdy będzie tego potrzeba.

Wielce wskazanem jest, aby rodzice, wychowawcy bibljotekę Związku Młodz. Polskiej polecali młodzieży.

Zapisy czytelników do bibljoteki przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Wpisowe jednorazowo tytułem kaucji zwrotnej wynosi jeden złoty i wpłaty miesięcznej 30 gr.

Ostatnia wycieczka Zw. Handlowców Polskich na PWK

Dnia 27 b. m. wieczorem wyjeżdża ostatnia wycieczka Związku Handlowców Polskich na zamknięcie P.W.K.

Dotychczasowe wycieczki, cieszące się wielkiem powodzeniem, zmusiły ruchliwy Zarząd Związku do zorganizowania jeszcze jednej ostatniej imprezy.

Wycieczka wyrusza z Łodzi w piątek dn. 27 b. m. wieczorem, a powraca z Poznania 1 października rano, koszty wynoszą 38 zł. od osoby.

Chcący skorzystać z wycieczki członkowie, ich rodziny oraz członkowie zaprzyjaźnionych organizacji, mogą się zapisywać w Sekretarjacie Związku w godzinach 12—3 p.p. i 5—8 wieczorem tylko do 24 b. m.

Pożar Woli Krysztopowskiej
Straty wynoszą 1500 złotych

W dniu 21 b. m. w zagrodzie Stefana Motyla w Woli Krysztoporskiej gminy Krzyżanów, bawiące się dzieci pod stodołą 5—letni Kuliga Stanisław i 6—letni Bartyzel Józef rozłożyli ogień pod ścianą budynku, od którego się zapaliła stodoła i spłonęły doszczętnie.

Od stodoły zapaliła się obora murowana która była kryta słomą.

Straty wynoszą 15 tysięcy złotych. Budynki niebyły ubezpieczone. (w).

CZARY

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH

W programie
Produkcja F.B.O 1929-30

TOMMIX

w cowboyskim dramacie w 10 akt. p. t.

Pojedynek w Samolocie

Nad program:
KOMEDJA AMERYKAŃSKA w 2-ch aktach

Na pierwszy seans codz. od 4 do 6 pp. w soboty i niedziele od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr.

Orkiestra powiększona

Postrach wsi i miasteczek
Groźna banda „Czarnej ręki"
poniosła zasłużoną całkowicie karę

W powiecie chełmińskim woj. lubelskim, od dłuższego czasu grasowała bezkarnie szajka złodziei t. zw.

„Czarnej .ręki"

będąca utrapieniem okolicznych mieszkańców.

Dobrze znana była wszystkim ta nieuchwytna banda, która drwiąc sobie z wszelkich pościgów policyjnych zostawiała, jako widomy znak swej bytności

czarny znak ręki.

Na czele tej szajki stał niejaki

„rudy" Antek Raczyński,

pochodzący z Łodzi, a jego doradcą był i adjutantem jego szwagier niejaki Liskiewicz Władysław.

„Rudy" Antek, przed którego przenikliwym spojrzeniem drżeli opryszkowie utrzymywał liczną armję, bo składała się aż

z kilkunastu złodziejaszków,

oraz całej zgraji paserów i przeróżnych ciemnych typów. Energiczny Antek zorganizował dobrze swą bandę złodziejską, która już z góry ułożonym planem

wyruszyła konno

na podbój całej okolicy.

Za nimi zaś z całym taborem jechała zwykle tylnia straż, której zadaniem było czuwanie nad bezpieczeństwem bandy operującej w miasteczku lub we wsi. Przytem banda była dobrze uzbrojona i posiadała wszelkie najnowsze

zdobycze swego „fachu"

jak przyrządy techniczne do krajania szyb oraz otwierania i łamania sztab żelaznych.

Prócz tego mieli zorganizowaną akcję wywiadowczą, dzięki której orjentowali się szybko w sytuacji wiedząc, gdzie, co i ile się czego znajduje. Centrala, a także i główny sztab „rudego" wodza znajdował się w Kamieńcu, gminie Turka, gdzie w malowniczo położonym jarze u stóp strumyka było tajemnicze wejście do głównej kwatery „Czarnej ręki".

Wśród „bajecznego" iście wschodniego przepychu przebywał tu nasz bohater w licznym gronie swych młodych wielbicielek, które uprzyjemniały mu graniem i śpiewem sarzyznę życiową. Z końcem każdego tygodnia „Czarna ręka" urządzała tu dla swych towarzyszy

„szampańskie" noce,

które przeciągały się aż do białego dnia.

Do ostatnich występów należą ich napady nocne na Urząd Pocztowy i sklep w Dorohusku, na sklep Spółdzielni „Łączność" w Turku, na zagrodę gospodarską wsi Rudnie, gm. Świcie, w której zrobili wielkie spustoszenie. Tutaj napadali na szereg gospodarstw, a między innemi i na sklep niejakiego Kachana Dawida, przedostając się doń przez otwór rozwalonej przezeń strzechy, z którego wynieśli bogaty łup, który był obliczony

na 25 tysięcy zł.

I tak wszystko byłoby dobrze w tym „złodziejskim państewku" i nadal grasowaliby bezkarnie — gdyby nie zdrada „stanu" spowodowana przez pokrzywdzonego przy rozdziale łupu, małoletniego złodziejaszka Wojtełу Staśka.

Ziejący nienawiścią Stasiek zawiadamia o wszystkim władze śledcze, które

nakryły całą szajkę

zabawiającą się wesoło w tym czasie w apartamentach „Czarnej ręki".

Sprawa „rudego" Antka i jego bandy znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który skazał herszta bandy Antoniego Raczyńskiego

na dożywotnie ciężkie więzienie

i jego adjutanta, zaś zdrajcę „Czarnej ręki" St. Wojtyłę na jeden rok cięż. więzienia. Pozostałych głównych pomocników braci — Dymitra i Tadeusza Chajczewskich i Franciszka Gretę po 2 lata ciężkiego więzienia, Sergjusza Pietrusiaka na 9 mies. ciężkiego więzienia, Walaszka Jana na 3 miesiące cięż. więzienia, zaś 15—letniego Wojtyła Jana uwolniono od winy i kary.

N. Z.

Krwawa walka komunistów z bandytami
na ulicach Piotrkowa

W lokalu Związku Zawodowego krawców przy ulicy Garncarskiej w Piotrkowie odbywało się posiedzenie zarządu w sprawie masowego wystąpienia o poprawę bytu czeladników krawieckich. Obrady odbywały się narazie spokojnie, a następnie przyszło do gwałtownych przemówień poszczególnych mówców.

W pewnej chwili, gdy na trybunę wszedł jeden z obecnych na zebraniu i przemawiał w ostrej formie, do sali wpadła szajka dobrze uzbrojonych w kije i kastety bundowców, którzy rzucili się na obradujących komunizujących krawców i zaczęli ich bić. Wywiązała się zażarta walka, która trwała kilkanaście minut.

Po zdemolowaniu lokalu związkowego obie strony walczące wydostały się na ulicę gdzie walkę kontynuowali w dalszym ciągu. Kamienie z bruku oraz płyty służyły walczącym za dodatkową broń.

Po blisko godzinnej walce gdy rozległy się gwizdki policjantów uczestnicy walki partyjnej salwowali się ucieczką w różne strony miasta, pozostawiając na placu boju ciężko rannych. Lżej ranni zdołali zbiec.

Komuniści zapowiadając krwawy odwet mobilizują w tym celu członków P. P. S.—lewicy, robotników z huty „Kara" i „Hortensja" i wzywają ich do wojny przeciwko bundowcom.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ujęcia zbiegłych sprawców krwawej walki ulicznej oraz wszystkich agitatorów nawołujących do walk aby w ten sposób nie dopuścić do ponownych zajść.

(w)

Katastrofa samochodowa pod Piotrkowem
Cztery osoby zostały ranne

Pod Zwierzyńcem na 25 kilometrze od Piotrkowa wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której ranne cztery osoby. Samochód osobowy własność kierownika szkoły z Dłutowa pow. Łaskiego p. Sosnkowskiego prowadzony przez tegoż z niewyjaśnionej narazie przyczyny, wywrócił się do przydrożnego rowu.

W wypadku odnieśli rany: lekkie p. Bukatow nauczyciel z Dłutowa, rany głowy kasjer z majątku Dłutów p. Osuchowski i bardzo poważnie ranny został p. Kowalski nauczyciel z Orszka gm. Dłutów, który doznał zgniecenia klatki piersiowej.

Tuż zaraz po wypadku nadjechały dwa auta właściciela majątku Dłutów p. Karola Eiserta, które przybyły na wezwanie świadków katastrofy samochodowej. Pasażerowie tych aut udzielili pierwszej pomocy rannym ofiarom katastrofy.

Ciężko rannego p. Kowalskiego przewieziono samochodem do szpitala w Łodzi. (w)

Wiedza fachowa — podstawą dobrobytu
Otwarcie roku szkolnego w wieczornej szkole fryzjerskiej

Wielkie znaczenie dla kraju posiada należyty rozwój szkół fachowych, z których wychodzą fachowe siły. Wiemy, że dobry rzemieślnik poszukiwany jest wszędzie i że głód mu przy odpowiednich umiejętnościach w oczy nie zajrzy.

Tembardziej dla nas szkoły zawodowe mają znaczenie olbrzymie. Wszyscy doskonale wiedzą, że Polak zagranicą szybko znajdzie pracę. Z tych też względów człowiek posiadający dobre w swoim zawodzie kwalifikacje może spokojnie w dzisiejszych czasach prowadzić życie i byt mieć zabezpieczony.

W zrozumieniu, że potrzeba nam wykształconego rzemieślnika wydały władze odnośne rozporządzenia.

Przy poszczególnych cechach zaczęły powstawać szkoły zawodowe wieczorne, których zadaniem jest dać krajowi całą masę wykwalifikowanych pracowników.

Jednym z takich zawodów, który stara się wydać takiego rzemieślnika jest Cech Fryzjerów. Cech ten przy poparciu władz miejskich założył swoją szkołę.

Szkoła ta mieści się przy ulicy Sienkiewicza 15, gdzie odbywają się wykłady fachowe, zaś ogólne na ulicy Narutowicza.

W dniu 17 września odbyło się otwarcie roku szkolnego, na który przybyli, przedstawiciele: województwa p. naczelnik Gąsiorowski, magistratu p. dr. Łukasiewicz, radca Izby rzemieślniczej p. Rolik, prezes cechu p. Darski, kierownik szkoły p. Suchecki, cały personel szkoły tudzież przedstawiciele prasy.

Otwarcia szkoły dokonał p. Rolik, który imieniem Izby Rzemieślniczej powitał przedstawicieli, władz państwowych samorządowych i przybyłych gości.

W przemówieniu swoim p. Rolik zwrócił się do młodzieży z apelem całkowitego zajęcia się pracą i umiłowania jej, oraz z tem, aby nabrała więcej taktu i zachowania się w czasie wykładów. Następnie p. dr. Łukasiewicz zabrał głos imieniem miasta przedstawiając uczniom korzyści płynące z szkół.

Potem goście oglądali pracę uczniów zapoznając się z wielu ciekawemi rzeczami.

Według informacji szkoła liczy 120 uczniów, w tem na kursie I — 56, II — 44, III — 20.

Personel zawodowy składa się z 4 osób.

Szkole tej należy życzyć powodzenia aby w wyścigu pracy zajęła jedno z pierwszych miejsc.

B. Scki.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sobolewicza (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

KINO-TEATR MIMOZA
KILIŃSKIEGO 178

Dziś i dni następnych
Romantyczne dzieje słynnego
Stienki Razina

Wołga, Wołga...

Do powyższego obrazu zaangażowano chór przy kolonji rosyjskiej w Łodzi. Który odśpiewa pieśni rosyjskie.

Następny program:
Boska kobieta z Gretą Garbo
W roli głównej:

Uwaga!
Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse, celem uniknięcia natłoku.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 5. 30 7. 30 9. 15. w soboty o godz. 4-ej. w niedzielę o godz. 3-ej.
Ceny miejsc nie podwyższone, pomimo wysokich kosztów obrazu.

Zemsta wzgardzonej kochanki

Przez miłość do zbrodni

Rok więzienia za nieudaną próbę wzniecenia pożaru

Zbiszkówna Katarzyna, młoda, przystojna dziewczyna wiejska, przeżyła

straszną tragedję.

Jedną z tych powszednich, niweczących

urok życia

beznadziejnie, nielitościwie.

I jak w każdej tragedji zjawił się „On" — tym razem niejaki **Rumak Stanisław**, bogaty, młody wieśniak. Popłynęły czarowne dni wiośniane, zaloty, obietnice. Przyszłość

się uśmiechała

słoneczna, szczęśliwa.

Wszyscy zaczęli sobie szeptać, że Zbiszkówna wkrótce zostanie Rumakową.

Pewnego razu Stanisław poznał inną.

Barometr zaczął opadać z gwałtowną szybkością, Rumak

unikał widoku

przystojnej Kasi, aż wreszcie oznajmił, że nie chce jej więcej znać.

Sceny, łzy, błagania! — Rumak pozostał niewzruszony. Wówczas w umyśle wzgardzonej zrodził się

plan zemsty

Wiedziała, że Rumak dumny jest ze swego bogactwa, sądziła, iż właśnie dlatego tak łatwo pozyskał względy „tamtej".

W nocy z 29 na 30 maja r. b. podkradła się pod stodołę Rumaka, rozrzuciła kawałki smolnego drzewa rozlała naftę

i zapaliła zapałkę.

Potem widziano ją, jak uciekała **blada i podniecona.**

Ale pożar nie wybuchł. **Niemiała wprawy** zawodowych podpalaczy.

Nie wypierała się

dokonanego przestępstwa.

Gdy stanęła w ubiegłym tygodniu przed Sądem Okręgowym w Lublinie na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie wyłuszczyła wszystkie szczegóły swego

bolesnego przeżycia.

Po przesłuchaniu licznych świadków Sąd po dłuższej naradzie, ogłosił wyrok, mocą którego skazuje Zbiszkównę na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw. **Z. N.**

Co usłyszymy dziś przez radjo

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395 m.
23 września.

11.56 — 12,05 — Sygnał czasu.
12.05 — 12.50 — Koncert płyt gramofonowych.
12,50 — Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
13.00 — Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne.
16,30 — „Kącik artystyczny L. S. G.".
16.40 — 17,15 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Komunikaty przygodne.
17,25 — Odczyt „Instytut biologji doświadczalnej im. M. Nenckiego".
18,00 — Muzyka lekka.
19,00 — Rozmaitości.
19,25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
19,40 — 19.55 — Przerwa.
19,56 — 20,05 — Sygnał czasu. Odczytanie programu na dzień następny.
20.05 — Lekcja języka francuskiego.
20,30 — Operetka „Żółty kaftan".
W przerwie komunikat teatrów miejskich.
22,00 — Komunikat meteorologiczny.

KINO-TEATR BAJKA FRANCISZKAŃSKA 31.

Program Nr. 39

Od soboty dnia 21 września 1929r.
Przeboju arcydzieło reżyserji genjalnego PAWŁA LENI p. t.

CHIŃSKA PAPUGA

(Przekleństwo klejnotów)

W rolach głównych
Anna May Wong jako tancerka
oraz SO JIN
w roli chińskiego detektywa

Początek codz. o g. 430 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp.
Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse — 50 gr.

Banda „Władców nocy" przed sądem

36 groźnych opryszków — 118 świadków

Dziś o godzinie 9 rano w sali 56 Sądu Okręgowego w Łodzi rozpocznie się sensacyjny proces przeciwko

bandzie „Władców nocy".

Na ławie oskarżonych zasiądzie

36 groźnych opryszków

z hersztami Szczecińskim i Karczmarkiem na czele. Przed sądem przewinie się 118 świadków, którzy składać będą sensacyjne zeznania o bandzie, która przez dłuższy czas terroryzowała kilka powiatów województwa łódzkiego.

Sprawę rozpatrywać będzie sąd Okręgowy w składzie: przewodniczący wiceprezes s. o. Szteinman, w asyście s. o. Fajta i Wilkomirskiego. Bronić oskarżonych będzie 22 adwokatów. Ponieważ władze sądowe obawiają się wielkiego natłoku publiczności wydawane były karty wstępu, bez których nikt nie będzie mógł dostać się na salę. Sprawa potrwa 4—5 dni. (p)

HARRY LIEDTKE

GDZIE?

O ruch autobusowy

na linjach podmiejskich

Wysunięty przez Magistrat m. Rudy Pabjanickiej projekt autobusowej komunikacji między Łodzią a Rudą Pabjanicką i Tuszynem i między Łodzią a Rudą Pabjanicką i Pabjanicami szybko się realizuje.

Na wtorek 24 b. m. na godz. 2 popoł. burmistrz Rudy Pabajnickiej p. A. Łatkowski zwołuje do Rudy Pabjanickiej konferencję przedstawicieli miast zainteresowanych, na której rozpatrywane będą słuszne pretensje okolic podmiejskich do Zarządu Kolejek Dojazdowych oraz omówione zostaną wszechstronnie drogi dochodzenia tych pretensyj — ponadto zaś omówiona zostanie definitywnie sprawa zaprowadzenia stałej komunikacji autobusowej na linjach podmiejskich.

W związku z tem rozpatrzone będą złożone już oferty różnych zespołów autobusowych, starających się już o koncesję na zaprowadzenie tej komunikacji.

Krwawa bójka

Trup na ul. Zgierskiej

Policja aresztowała sprawców napadu

W ubiegłą sobotę na sali tańca przy ul. Zgierskiej 17 był obecny 28—letni Hieromin Sibilski. Między Sibilskim a kilkoma obecnymi na sali mężczyznami wynikła kłótnia, która zamieniła się w bijatykę, Sibilski odniósłszy kilka lżejszych ran zbiegł.

Wczoraj brat Hieromina Sibilskiego 29—letni Bronisław z zawodu szofer zamieszkały przy ul. Srebrnej 4 postanowił pomścić się za brata. W tym celu udał się na salę tańca przy ul. Zgierskiej 17.

Tutaj jednak natrafił na kilku osobników, którzy na jego widok dobyli noży. Bronisław Sibilski, widząc przewagę fizyczną swoich przeciwników zbiegł. Ci puścili się za nim w pogoń.

Dopadli go na ulicy Zgierskiej pod Nr. 44 i zadali mu pięć ran nożem w plecy, poczem zbiegli.

Zaalarmowano pogotowie i policję. Bronisław Sibilski po dziesięciu minutach zmarł. Policja aresztowała 3—ch sprawców napadu. Na miejsce wypadku przybyli naczelnik urzędu śledczego nadkomisarz Weyer i kierownik III komisarjatu P. P. podkomisarz Walman.

Wobec toczącego się śledztwa dla dobra sprawy nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. (p)

Sprzedaż pieczywa na targowiskach

prowadzona jest w warunkach wysoce dla zdrowia konsumenta szkodliwych

Przed niedawnym czasem w obszernym artykule poruszyliśmy bardzo ważną dla szerokiego ogółu sprawę a mianowicie kwestję sprzedaży pieczywa na targowiskach i rynkach.

W artykule tym wskazywaliśmy na to że pieczywo jest sprzedawane obok starej garderoby, łachów i t. p. niejednokrotnie nawet zdarza się iż kupcy śpią na pieczywie. W dobie panującego w mieście tyfusu jest to zjawisko bardzo groźne dla zdrowia szerokiego ogółu mieszkańców Łodzi.

Obecnie dowiadujemy się iż w sobotę do p. wiceprezydenta Rapalskiego zgłosiła się delegacja obu cechów piekarzy ze starszymi Wandachowiczem i Poznańskim na czele która przedstawiła swe postulaty, prosząc jednocześnie by Magistrat zainteresował się sprawą wydania zakazu sprzedaży pieczywa na rynkach. W odpowiedzi na to p. wiceprezydent Rapalski zaznaczył że Magistrat przed pewnym czasem opracował już takie zarządzenie gdyż doskonale zdaje sobie sprawę z tego iż sprzedaż pieczywa na rynkach jest szkodliwem dla zdrowia mieszkańców. Następnie p. wiceprezydent Rapalski oświadczył delegacji obu cechów właścicieli piekarń, iż zarządzenie to zostało przesłano do urzędu wojewódzkiego celem akceptacji.

Po konferencji z p. wicepr. Rapalskim delegacja udała się do województwa, gdzie oznajmiono jej iż w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie o sprzedaży ulicznej, w którem między innemi znosi się pod groźbą surowych kar sprzedaż pieczywa na rynkach i targowiskach. (p).

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej wieczorem na Szosie Pabjanickiej przed domem Nr. 92, jakiś nieznany osobnik lat około 20-tu napadł na Walentego Frontczaka 31-letniego robotnika zamieszkałego przy ulicy Pomorskiej 27, który wówczas tam przechodził i łomem żelaznym zadał mu 2 rany tłuczone głowy.

Frontczak działając w obronie własnej uderzył laską napastnika, a ten będąc w stanie pijanym upadł na ziemię i odniósł rany głowy i twarzy. Zawezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunków obu poturbowanym przewiózł Frontczaka do szpitala miejskiego.

Napastnika, którego nazwiska z powodu kompletnej nieprzytomności, ustalić nie zdołano zatrzymano w komisarjacie policji aż do wytrzeźwienia celem sporządzenia protokułu.

* * *

Przy ulicy Zgierskiej 108 zamieszkała tamże 58-letnia bezrobotna Anna Wiśniewska z powodu osłabienia zemdlała upadła na podwórzu. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił chorą na miejscu.

Identyczny wypadek zdarzył się na ulicy Wschodniej 4. Zamieszkała tamże 33-letnia handlarka Łaja Rozengarten z powodu osłabienia uległa zemdleniu. Po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia chorą pozostawiono na miejscu.

* * *

Na ulicy Zakątnej 45 w dniu wczorajszym zamieszkała tamże 25-letnia bezrobotna Zenobja Otwińska zachorowała nagle. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził u chorej podejrzane objawy choroby zakaźnej i przewiózł ją w stanie nieprzytomnym do szpitala w Radogoszczu. (w)

Eksmisje mieszkaniowe

będą wstrzymane

Wswoim czasie komornicy łódzcy otrzymali z Ministerstwa Sprawiedliwości okólnik nakazujący wstrzymanie egzekucji eksmisyjnych w miesiącach zimowych. Zarządzenie to podyktowane względami humanitarnemi spotkało się z najwyższem uznaniem szerokich rzesz, którym groziło pozostanie bez dachu nad głową w miesiącach zimowych. **Obecnie dowiadujemy się iż w najbliższych dniach komornicy łódzcy otrzymają podobne rozporządzenie. (p)**

Skrzynka do listów

Od p. Bartla Stanisława Delegata Stow. Rezerwistów i b. Wojskow. otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie.

Łódź, dnia 22.IX-1929 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w wielce poczytnem piśmie Pana Redaktora następującego komunikatu:

„Zapowiedziany na dzień dzisiejszy popis akrobatyczny „Człowieka Muchy" Feliksa Nazarewicza z Krakowa niezupełnie się powiódł z przyczyn następujących: Nazarewicz w lekkim kostjumie oczekiwał około 3 godzin w aucie odkrytym na popis, który rozpoczął się z opóźnieniem z powodu niemożności utrzymania porządku na Zielonym Rynku, wskutek czego skostniały mu palce i już na wysokości 2 piętra zmuszony był przerwać swój popis nie czując się w możności posuwać się wyżej ze względu na brak zabezpieczenia przed upadkiem w postaci skokochronu — którego straż pożarna w Łodzi nie posiada. —

Wobec powyższego, dla uniknięcia ewentualnego posądzenia Nazarewicza o niedostateczne przygotowanie do popisu, mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż zwracam pieniądze za wykupione bilety — z dnia 23.IX t. j. w poniedziałek godziny 12—14 w Hotelu Manteufla, pokój 30. —

Proszę przyjąć wyrazy uszanowania

Bartel.

Pamiętajmy o potrzebach Straży Ogniowej

HASŁO SPORTOWE

Ł.T.S.G.—MARYMONT 2:1 (2:1)

Równorzędna gra obu drużyn i niezasłużona porażka mistrza stolicy

Wczorajsze zawody o wejście do ligi między mistrzem Łodzi, a mistrzem Warszawy zgromadziły dość znaczną liczbę widzów, pragnących ujrzeć ładną grę i druzgocące zwycięstwo biało—czarnych. Tymczasem widzów spotkało bodaj roz czarowanie. Gra nie stała na wysokim poziomie, a zwycięstwa łodzian nie można nazwać jednak zasłużonem. Po sukcesie nad Polonją spodziewaliśmy się zobaczyć ze strony Ł.T.S.G.—u gry bardzo ładnej i przedewszystkiem ambitnej, któraby zaimponowała wszelkim wymogom kibiców klubowych.

Z niecierpliwością więc wyczekiwaliśmy tegoż spotkania, które miało rzucić nowy plus do łódzkiej drużyny i zadokumentować o niej, jako groźnym kandydacie do ligi.

Mecz jednak wykazał co innego i udowodnił, że typować bezwzględnie kogoś nie można, gdyż może sprawić zawód.

Sądziliśmy, że Ł.T.S.G. odstawi gości z porządnym stosunkiem bramek, lecz stało się inaczej.

Drużyna warszawska pokazała się jednak dość z dobrej strony. Musimy przyznać, że ustępuje jedynie łodzianom pod względem techniki, przewyższa ich pod innym.

Warszawianie trzeba przyznać na pierwszy ich występ mimo, iż nie zaprodukowali nam gry pełnej jakichś kawałków technicznych ,to jednak przedstawili się nam jako zespół twardy, ambitny i groźny dla najlepszych A klasowych drużyn.

Cechuje ich dobre rozłożenie sił i wytrzymałość oraz walka od gwizdka do gwizdka. Mimo wiatru nie wypompowali się i zadziwiali doskonałą kondycją fizyczną. Także i nie spieszyli się utratą dwóch bramek i walczyli nadzwyczaj zacięcie o piłkę, czego nie można powiedzieć o przeciwniku. Cały zespół mniej więcej wyrównany.

Na czoło wybijają się doskonałe tyły. Bramkarz pokazał się z najlepszej strony. Interwenjował on w wielu wypadkach skutecznie i nadzwyczajną odwagą przypominał dawniejszą grę Domańskiego.

Chwyty miał bardzo pewne i wygarniał doskonale piłki z pod nóg napastników biało—czarnych. Przy większej ilości meczów stanie się on pierwszorzędnym graczem i już dziś mógłby z powodzeniem grać w ligowym zespole. Posiada on przytem doskonały start do piłki, skąd też wybiegi jego nie przynoszą bramek przeciwnikowi.

Obok bramkarza drużyna ta może pochwalić się obroną o dobrym i dalekim wykopie, oraz ofiarnej grze jej podczas najcięższych sytuacyj. Obaj becy tworzyli parę niezłą i w czas zawsze interweniującą. Lewy lepszy od prawego.

Pomoc niezła nie przedstawia już tej wartości, jaką obrona, jednakże równorzędna tej samej linji u gospodarzy, odznaczała się niezwykłą pracowitością. Najlepszy z tej trójki lewy pomocnik, środkowy i prawy także dostosowywali się do tegoż kolegi.

Napad posiada najlepszego gracza w lewoskrzydłowym, gracza o dobrym biegu, i niebezpiecznych nadzwyczaj strzałach, ostrych z każdej pozycji. Gracz ten był duszą napadu. Najsłabsze prawe skrzydło. Środkowa trójka lotna strzelała z każdej nadarzającej się okazji i to ostro, lecz niecelnie. Najsłabszym graczem z napadu prawoskrzydłowy.

Jako całość napad przedstawił się korzystnie w polu i zawiódł pod bramką. Drużyna grała prymitywnie, lecz szybko i nie była gorszą od łodzian. Wynik powinien być nierozstrzygnięty.

W przeciwieństwie do gości, gospodarze przedstawili się znacznie gorzej niż zazwyczaj. Przewyższali technicznie, ustępowali jednak w wytrzymałości, biegu i zażartości w walce.

Bramkarz nic specjalnego nie pokazał, grał jak zawsze. Obrońcy jednak znacznie słabsi od tej linji u Marymontu. Prawy robił niezwykłe „kiksy" i gdyby napad mistrza stolicy wyzyskał sytuacje, wówczas wynik dzięki obronie byłby z pewnością niekorzystny.

Pomoc z Pogodzińskim należała także do słabych punktów w drużynie. Nie utrzymała tempa początkowego i dość szybko spadła.

Atak kierowany przez doskonałego Królika był z groźniejszy z lewej strony, skąd wychodziły wszelkie akcje. Natomiast prawa strona słabsza. Herbstreich mimo zdobytych dwóch bramek nie może się pochwalić czemś. Wildner na skrzydle pokazał, że na pozycję tą nie nadaje się zupełnie. Brak u niego opanowania gry i jakiego takiego nawet ciągu na bramkę.

Najlepszy z napadu Królik pracowity i wyrabiający mnóstwo pozycyj niewyzyskanych wskutek słabej gry łączników.

Marymont w składzie:

Głowacki, Walczyk, Turczyński. Sokołowski, Kulisa, Goebel, Przeorowski, Napiórkowski, Chudzikiewicz, Uglenica, Rudnicki.

Ł.T.S.G. jak z Polonją.

Marymont wybiera z wiatrem boisko i gra rozpoczyna się z obu stron nerwowo.

Obie drużyny przeprowadzają groźne ataki i już w 3 minucie Marymont ze strzału Chudzikiewicza zyskuje pierwszą bramkę.

W tym czasie więcej przeważa Ł.T.S G. nie może zdobyć się na polepszenie wyniku.

Dopiero w 42 minucie Herbstreich mija obronę Marymontu i uzyskuje wyrównanie. W dwie minuty później Herbstreich poraz drugi lokuje piłkę w siatce gości.

Po przerwie tempo gry żywe; Ł.T.S. G. puchnie i gra tej części należy do Marymontu. Liczne jego ataki nie przynoszą zmiany rezultatu.

Także biało — czarni nie mogą wskutek dobrej gry bramkarza podwyższyć wyniku i gra kończy się wygraną łodzian.

Stan tej grupy przedstawia się następująco:

1. Ł.T.S.G. — 2 gry, 6:2 st. br. i 4 punkty.
2. Legja — 1 gra, 4:1 st. br. i 2 punk.
3. Marymont — 1 gra, 1:2 st. br. i 0 punktów.
4. Polonja — 2 gry, 2:8 st. br. i 0 punktów.

B. Scki.

Tabelka gier ligowych

	Gier	st. br.	punkt.
1. Wisła	19	54:32	25
2. Warta	19	48:32	24
3. Ł. K. S.	19	35:36	23
4. Garbarnia	18	39:37	22
5. Legja	18	28:25	21
6. Cracovia	18	39:27	19
7. Warszawianka	19	30:38	17
8. Czarni	18	50:44	16
9. Polonja	18	34:42	16
10. I. F. C.	19	27:36	15
11. Ruch	16	24:33	14
12. Pogoń	18	32:39	12
13. Turyści	17	24:45	12

O wejście do ligi

Legja—Polonja (Bydgoszcz) 4:1 (1:0). Mecz o wejście do extra klasy. Zasłużone zwycięstwo drużyny poznańskiej.

Pięciobój pań Ł.O.Z.L.A

W pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Ł. O. Z. L. A. dla kobiet zwyciężyła Janowska (Sokół—Pabjanice) — 28:36 pkt. Druga — Wissówna (Sokół—

Lekkoatletyka śląsk—Kraków

W Królewskiej Hucie rozegrany został mecz lekkoatletyczny dla pań i panów między reprezentacjami Krakowa i Śląska. W meczu panów zwyciężył Śląsk 85:78, w meczu pań zwyciężył również Śląsk 63:50.

Cross o mistrzostwo Polski

W biegu na 3000 mtr. z przeszkodami o mistrzostwo Polski zwyciężył Kostrzewski w czasie 10,58,8. Drugi — Maszewski — 11,5. Trzeci — Wituch 12,4. W punktacji łucznika prowadzi Polonja dwoma punktami przewagi nad A. Z. S.—em.

Zawody policji konnej odłożone

W dniu wczorajszym z powodu niepogody zostały odłożone mające się odbyć w Helenowie zawody policji konnej. O dniu zawodów nastąpią specjalne zawiadomienia. Bilety wykupione na dzień wczorajszy są ważne. (p)

Mecze A klasowe

Widzew—Union 3:2 (1:0) Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A. Sędziował p. Pietsch. Bramki dla Widzewa zdobyli: Strzelczyk, Boleń i Uptas. Dla Unionu zdobył Hahn.

Sensacje ligowe w kraju

Porażki: Turystów, Warty, Cracovji, Czarnych i Polonji

Warszawa: Warszawianka — Czarni 1:0 (1:0). Do pauzy gra równa. Jedyną bramkę w 10 minucie zyskuje Szenajch. Po przerwie znaczna przewaga Czarnych. Sędziował p. Rutkowski.

Katowice: I. F. C.—Polonja 4:0 (3:0). Znaczna przewaga drużyny katowickiej, dla której bramki zyskali: Joschke Ditmer i Görlitz — 2. Sędzia p. Nawrocki.

Poznań: Garbarnia—Warta 5:1 (3:1). Skandalicznie słaba gra Warty, która znacznie ustępowała przeciwnikowi. Bramki dla Garbarni zdobyli: Bator — 2, Pazurek — 2 i Joksz — 1. Dla Warty—Szerfke. Sędzia p. Mallow.

Lwów: Pogoń—Turyści 4:3 (4:1). Do pauzy znaczna przewaga Pogoni, która zyskuje cztery bramki przez Myszkowskiego, Maurera i Kuchara. Jedyny punkt do przerwy dla Turystów zyskuje Chojnacki. Po pauzie Turyści przeważają i zyskują dwie bramki przez Kubika. Sędziował p. Kosicki.

Kraków: Wisła—Cracovia 5:1 (3:1). Wspaniała gra pomocy Wisły, która przez cały czas meczu przeważała. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Reyman — trzy. Czulak i Balcer. Dla Cracovji—Kozok. Sędzia p. Słomowski.

Mecze towarzyskie

Hakoah—Burza 3:2 (2:2). Mecz towarzyski. Bramki zdobyli: Segał 2 i Baumgarten dla Burzy obaj łącznicy. Sędzia p. Mike.

Pabjanice: Kadiman (Łódź) — Makkabi 6:1 (5:0). Spotkanie towarzyskie przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie łódzkiej. Sędzia p. Rosenblatt.

Zgierz: Sokół—Kadiman (Łódź) 5:3 (2:0). Spotkanie towarzyskie. Po przerwie przewaga drużyny łódzkiej.

Tomaszów: Ł. K. S. I B. (Łódź) — Hakoah 10:1 (2:0). Propagandowy mecz Ł. K. S.—u, który zasilony został Aldkiem, Sowiakiem, Królem i Durką. Bramki dla Ł. K. S.—u zdobyli: Aldek — 4, Król — 3, Sowiak i Szałapski. Dla Hakoahu środkowy napastnik. Sędziował trener Ł. K. S.—u p. Lintzmayer.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Inauguracja Opery w Łodzi.

Dziś w poniedziałek dn. 23 b. m. inauguracyjne operowe przedstawienie „Trubadur" z udziałem St. Gruszczyńskiego. Prócz tej gwiazdy operowej wystąpią tak kapitalne siły pp.: Liljana Zamorska, Helena Fotygo, August Wiśniewski, Józef Trembiński.

Kierownictwo artystyczne objął znany zaszczytnie Franciszek Freszel. Kierownictwo muzyczne — Teodor Ryder.

Jutro „Wesele Figara" kapitalne widowisko Beaumarchais'ego. Ceny popularne.

W środę po raz 43—ci „Mira Efros" po cenach zniżonych.

Bilety nabywać można wcześniej w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy ul. Moniuszki 2 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy

TEATR KAMERALNY.

Traugutta 1.

„Rzeczywistość"

Bolesława Gorczyńskiego.

Dziś i dni następnych trzyaktowa komedja B. Gorczyńskiego „Rzeczywistość". Kupony ulgowe ważne. Kasa sprzedaje bilety w cukierni Gostomskiego i w kasie teatru od godz. 8—ej.

MISTRZ MIECZYSŁAW FRENKIEL

w Teatrze Kameralnym.

W połowie tygodnia rozpoczyna w Teatrze Kameralnym swe występy najznakomitszy polski artysta Mieczysław Frenkiel, kreując popisową rolę Wistowskiego w komedji M. Bałuckiego „Grube ryby". W przygotowaniu lekka, współczesna komedja francuska.

TEATR POPULARNY.

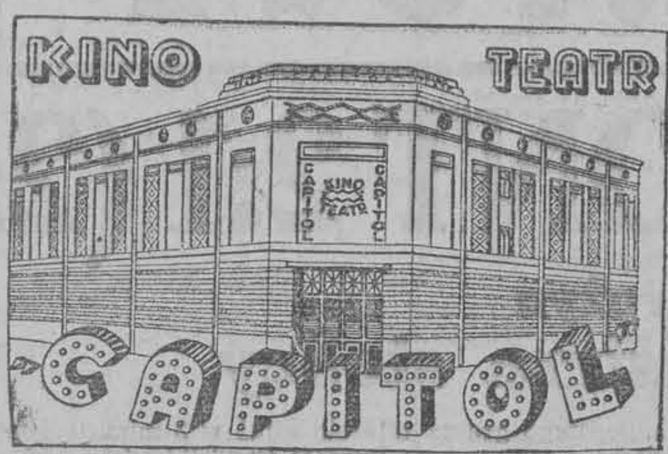
„OJ, MŁODY, MŁODY".

Dziś w poniedziałek i dni następnych gorąco przez publiczność przyjęta arcywesoła komedja Al. hr. Fredry „Oj, młody, młody" z Bronowską, Wernisówną, Zielińską, Dębiczem, Góreckim, Michalakiem, Puchalskim, Tartakowiczem w rolach głównych.

„BALLADYNA" dla młodzieży szkolnej.

W środę o godz. 4,30 pięknie wystawione arcydzieło J. Słowackiego „Balladyna" w premierowej obsadzie dla młodzieży szkolnej.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?



DZIŚ PREMJERA



„PALACE"
PIOTRKOWSKA 108

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH
Uroczyste otwarcie sezonu
Nasz I-szy jesienny superfilm produkcji 1929—30 r.

BIAŁA KSIĘŻNA Z MOSKWY

Potężny dramat na tle przedwojennych stosunków rosyjskich książąt, panujących na dworze carskim
W rolach głównych

Nasza rodaczka
POLA NEGRI
w roli księżniczki Fedory

Rasowy amant
NORMAN KERRY
w roli Borysa Iwanowa

Orkiestra M.LIDAUERA powiększona
Passe-partout i wejściówki nieważne
Początek o godzinie 12. Od 12—2 wszystkie miejsca po 1 zł. i 1.25 zł.

KINO „RESURSA"
ul. Kilińskiego Nr. 123

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!
Film stanowiący chlubę polskiej produkcji
Stefana Żeromskiego

PONAD ŚNIEG

Dramat serc. — Tragiczny konflikt namiętnej miłości i poczucia obowiązku

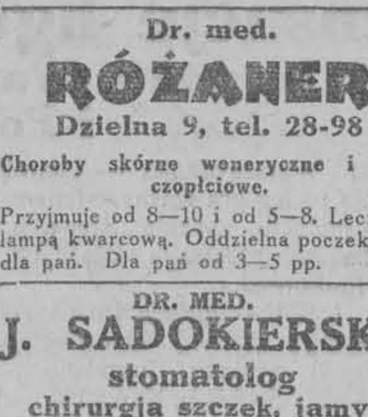
Główne osoby dramatu:

Wiko... **Mieczysław Cybulski**
Irena... **Zofja Koreywo**
Helena... **Zorika Szymańska**
Joachim... **Stefan Jaracz**
Rudomska... **Stanisława Wysocka**
Światobór... **Karol Benda** i inni.

Następny program Następny program
KWIAT ZŁOTEGO ZACHODU.

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7, 15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3. 5, 7 i 9

SPECJALNY ZAKŁAD
Tokarsko - Galanteryjny i Bilardowy



Własny wyrób kii bilardowych, bil z najlepszej kości słoniowej, oraz bil z mas:
Reperacja bilardów, pokrycie suknem naklejanie nowych band z najlepszej gumy i t.d.
Konserwacja bilardów

Poleca
Aleksander OLECH
w ŁODZI
ul. 11 Listopada (Konstantynowska) 40

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DR. MED.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 27-83

Straż nasza jest chlubą strażactwa polskiego

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 PORADA 3 zł.

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic 224

Różne

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Biżuterja zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu. 276

Jakóbowicz Natan zagubił wyciąg z ksiąg ludności i wyciąg familijny wyd w gm. Zelów.

Francuski Długoletnia nauczycielka szkół średnich, udziela lekcji w kompletach i pojedyńczo. Komplety dla dzieci od 5 lat Adres: Zachodnia 57 m. 1.

Sypialnia dębowa stylowa garderoby szafy łóżka pojedyńczo i całe komplety, sprzedaje na raty, Stolarnia Ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego 24[illegible]

Rutynowany nauczyciel muzyk (skrzypce, fortepian) udziela lekcy Ceny przystępne Radwańska 12—5 23[illegible]

CZY ZWIEDZIŁEŚ P.W.K.?

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.